Rok XIV. Lwow, 1. Listopada 1900. Nr. 11.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 groszy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

L. 3015.

Wezwanie
w sprawie kalendarza strażackiego
na rok 1901.

Poczyniliśmy starania, ażeby w pierwszych dniach grudnia b. r. wyszedł kalendarz strażacki na rok 1901.

Kalendarz ten będzie kieszonkowym, gustownie oprawnym i mieścił będzie: a) część kalendarzową; b) w części informacyjnej: skale stemplowe, taryfę do opłaty listów, druków i próbek bez wartości, cennik wydawnictw związkowych, wyciąg z ustawy o policyi ogniowej, rozkazy do ćwiczeń rzędowych, sygnały, tabelkę na wykazy odbytych ćwiczeń i katalog do tego wykazu.

Cena jednego kalendarza **25 centów.**

Ponieważ jednak wydawnictwo tego kalendarza wtenczas dopiero przyjdzie do skutku, gdy zamówionych zostanie 500 egzemplarzy, przeto wzywamy Szanowne Zarządy Towarzystw strażackich, aby zamówienia nadesłały najdalej do 15. listopada b. r.

We Lwowie, dnia 1. listopada 1900.

Zastępca Naczelnika:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

Konkurs. Wskutek uchwały Rady zawiadowczej z dnia 27. października b r. ogłasza Związek konkurs na obmyślenie najlepszego polskiego wyrazu na część składową pasa dla członków oddziału gimnastyków, nazywaną „karabinkiem“.

Jako wynagrodzenie dla osoby, której projekt tej nazwy za najlepszy i najodpowiedniejszy uznany zostanie, wyznaczono zeszyty od 7—25 „Biblioteki strażackiej“ i jeden egzemplarz podręcznika p. t. „Szkoła pożarnictwa“.

Zarządy towarzystw strażackich zechcą konkurs ten u siebie ogłosić i projekty najdalej do 1. grudnia b. r. nadesłać.

Wykaz

zapłaconych wkładek od 25. września do 25. października 1900.

Kasa Zapomóg. Ochotnicza straż pożarna: Lubaczów 8·— K.,

Zwykłe roczne wkładki. Ochotnicze straże pożarne: Przecław 3·— K., Niżankowice 5·40 K., Dziekanowice 3·— K.,

---

Wykaz

zaległych na rzecz Związku zwykłych wkładek.

Straże pożarne:

	kor.		kor.
Baligród	4·40	Nadwórna	9·60
Baranów	2·80	Okocim	5·60
Błażowa	6·20	Ostrów	4.40
Bobowa	3·20	Piekary	8·—
Brzostek	4·80	Pilzno	8·—
Buczkowice	3·60	Piwniczna	2·80
Budzanów	7·60	Podwołoczyska	4·40
Chołojów	12·—	Porąbka	3·40
Dankowice	10·40	Rawa ruska	4·40
Dolina	4·—	Rudki	6·—
Dublany	9·40	Rzędzianowice	4·40
Frysztak	1·40	Rzeszów	8·40
Gorlice	8·—	Stara Wieś	3·60
Halicz	3·60	Strzałki	5.20
Husiatyn	2·80	Strzyżów	14·—
Jawornik miasto	4·-	Tartaków miasto	9·20
Jaworów	6·—	Toki	4·60
Jezierzany	4·—	Trześń	5·20
Kalembina	11·60	Tymbark	8·—
Kołaczyce	3·80	Ulanów	4·40
Krystynopol	6·40	Uście Zielone	11·60
Lanckorona	11·20	Wielkie Oczy	4·—
Łapanów	2·40	Wiśniowczyk	2·—
Łuczyce	7·20	Witków Nowy	6·—
Machów	3·—	Wojnicz	12·80
Maków	6·40	Wojniłów	2·—
Monasterzyska	6·40	Wołowice	3·40
Myślenice	14·—	Zakliczyn n. Dunajcem	4·—

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Asbest

i inne środki od pożaru chroniące.

Napisał A. Bahr.

(Ciąg dalszy.)

Da ono się przybijać do łat gwoździami jak drzewo nie szczerbiąc się i nie pękając a zabarwione trzyma barwę żywą mimo opadów i upałów prawie trwale.

Asbestowa tektura (Pappe), z którą na wspomnianej wystawie próbę przeprowadzono, służy przeważnie do izolowania drzewa i konstrukcyi żelaznych przy budynkach i machinach. Drzewo obija się nią a żelazo obwija szczelnie i cementuje. Ochrona ta żelaza przeciw ogniowi nie może się zdawać zbyteczną, zwłaszcza w budynkach wielkich i kosztownych, bo doświadczenie nauczyło, że przy wielkich pożarach takich budowli jak teatry i fabryki właśnie żelazne słupy i belki (tak zw. tragarze) pod wpływem żaru gięły się i powodowały zawalenie się murów. Tektura asbestowa chroni je od żaru i zapobiega absolutnie wszelkim takim wygięciom.

Niebłachem też jest zastosowanie tej tektury do oddzielenia od siebie dwóch piętr jednego domu. Ułożona między powałą niższego a podłogą wyższego piętra ułatwia ona znakomicie obronę pożarną, bo przerzucenie się ognia przez tę tekturową granicę jest prawie wykluczone, a przynajmniej bardzo utrudnione.

Izolacya taka piętr wskazaną jest zwłaszcza w zabudowaniach, gdzie przechowane są materyały łatwo palne.

Zabezpieczanie schodów, konstrukcyi dachów, drewnianych ścian, szybów kopalnianych i td. da się przez użycie tej tektury uskutecznić.

Do użycia przy budowach ze względu na mniejszy koszt praktyczniejszym od tektury jest pokost asbestowy. Tworzy on na drzewie trwałą powłokę (glazurę), chroni je od wpływów powietrza i w najsilniejszym żarze od zapalenia zabezpiecza. Dopiero po dłuższem działaniu wysokiego gorąca drzewo pod powłoką pokostu poczyna powoli tleć nie wybuchając jednak nigdy płomieniem, co już samo przez się dla akcyi ratunkowej niezmiernie jest korzystnem.

Asbest, jak już wyżej powiedziano, daje się prząść i tkać jak jedwab, tkaniny z niego wyrabiają w skomplikowanych i do tego umyślnie urządzonych maszynach z nici najrozmaitszej grubości. Najcieńszych nici asbestowych przędą 10.000 m. z jednego kg. co może dać pojęcie o delikatności tkanin z tak subtelnej nici wyrabianych. Tu sama przez się narzuca się myśl, że tkaniny takie ze znakomitym skutkiem użyć się dadzą na wszelkie przybory tkaninowe dla teatrów i cyrków, które najczęściej niebezpieczeństwu pożaru podlegają.

Dekoracye, kulisy, gazy, zasłony, firanki i tp teatralne potrzeby, z asbestu wyrobione, nawet pod względem wyglądu swego, elastyczności, ciężaru i zastósowania w użyciu nie ustępują zupełnie innym tkaninom, pod względem zaś trwałości barw i samej tkaniny przewyższają je. To też już uznawszy znakomite przymioty tych niezapalnych tkanin poczęto je, zwłaszcza w Niemczech do użycia w teatrach zastósowywać. Berlińska policya wprowadziła je już obowiązkowo w teatrach: „Wintergarten“, „Olympia-Teater“ „Apollo-Theater“ i „Louisen-Theater“, zaś policya w Hamburgu w teatrach: „Hansa-Saal , „Flora“ i „Hornhardt“ i niedalekim zdaje się być czas, że wszystkie teatry obowiązkowo tylko asbestowemi tkaninami posługiwać się będą, ile że już obecnie dzięki usiłowaniom przemysłu, tkaniny te nie o wiele są droższe od jutowych, lnianych i innych, a bez porównania są od nich trwalsze.

Przybory strażackie asbestowe jak ubrania, rękawice, kamasze i td. pod względem użycia i wygody nie różnią się od ubrań zwykłych a umożliwiają strażakowi zbliżenie się do ognia bezpośrednio bez obawy o oparzenie i zatlenie, a więc ułatwiają znacznie skuteczniejsze na pożar natarcie, gdyż obawa o bezpieczeństwo osoby bardzo się zmniejsza.

Ubrania te mniej dotąd u straży pożarnych rozpowszechnione znalazły już większe zastosowanie w fabrykach, w których robotnicy bezpośrednio z ogniem stykać się muszą, a to w odlewarniach, hutach, fabrykach chemikaliów i td.

Oprócz ubrań wyrabiają do użytku strażackiego także niektóre przyrządy, mianowicie:

Płótna do gaszenia z tkaniny asbestowej do stłumienia pożaru w zarodku a poniekąd i do ochrony od ognia promieniującego są nieocenione. We wszystkich lokalach publicznych jak teatrach, hotelach, cyrkach, płótno takie w łatwo dostępnem miejscu znajdować się powinno, użycie bowiem jego jest niezawodne, nauki ani siły żadnej nie wymaga, nawet w ręku kobiety lub dziecka jest skutecznem i w wielu wypadkach pomyślniejszem być może niż hydranty, węże i sikawki, które i nauki i czasu i siły i wody do zastosowania wymagają.

Linewki i drabiny sznurowe z asbestu od zapalenia się zupełnie pewne, a trwałością i elastycznością najlepszym lnianym nie ustępujące, dla strażaków oddziału dachowego i ratunkowego byłyby rękojmią bezpieczeństwa osobistego, gdyby je powszechnie wprowadzono w użycie, zaś powleczone asbestem węże tłoczące od spalenia się zabezpieczone, umożliwiałyby układanie linii wężowych bez względu nawet przez żar spaleniska i nie niszczałyby tak prędko skutkiem ognia jak się to u nas z wężami zwykłymi zdarza.

Najnowszym w dziedzinie pożarnictwa przyrządem asbestowym są t. zw. tarcze asbestowe dla ochrony strażaka a zwłaszcza prądnika. Zastępują one poniekąd ubranie z asbestu. Wyrabia je wspomniana już firma Alfreda Calmona w Hamburgu. Tarcza taka składa się ze stelarza z lekkiego zwykle bambusowego lub trzcinowego drzewa, urządzonego na klamrach i nitach w ten sposób, że się da złożyć a pokrytego z jednej strony tkaniną asbestową. W środku niej u góry jest mały otwór na oko, niżej większy na wylot rury prądowej. Ustawiona wygląda ta tarcza jak obraz w ramach ze stósowną podpórką. Pod zasłoną tej tarczy prądnik zbliżyć się może bez szkody tuż do największego żaru i operować prądem zupełnie spokojnie.

Od tego ostatniego zastósowania chyba tylko jeden już krok do parawanów ogniowych asbestowych, które z delikatnej tkaniny na izolowanych drążkach przymocowanej sporządzone i prostopadle przy budynku płonącym ustawione, od ognia lotnego i promieniującego sąsiednie zabudowania ochronićby mogły.

Z czasem, gdy tkanina asbestowa w cenie jeszcze przystępniejszą się stanie, parawany takie stałyby się dobrodziejstwem, zwłaszcza użyte w małych miasteczkach, gdzie domki małe drewniane gęsto i całemi szeregami obok siebie zbudowane gorzeją całemi masami przeważnie w skutek ognia lotnego i promieniującego, jeżeli tylko w ogóle dałoby się w praktyce skonstruować takie przenośne podpory dla tej tkaniny, któreby ją w koniecznem położeniu obok palącego budynku utrzymać zdołały.

Widzimy tu więc, że asbest, ten materyał już w starożytności ze swojego cennego przymiotu niezapalności znany, później zupełnie zapomniany, w naszem dopiero stuleciu, bo niedawniej jak od 40 lat doczekał się należytego uznania i możliwem jest, że przez jego zastósowanie sprawa pożarnictwa, dziś jeszcze zgrozą pożarów rozpaczliwie walczącego, ku pożytkowi ludzkości, rozwiązaną zostanie.

Prócz asbestu wiele jest innych jakkolwiek mniejszej wartości środków ochraniających przedmioty palne od zapalenia, a są nawet dowody, że je znano i w starożytności. Historya uczy, że jeden z wodzów Mitridatesa króla Pontu, Archelaus, kazał drewnianą wieżę, portu Pireus strzegącą, pociągnąć ałunem, to też Sulla mimo usiłowań spalić jej niemógł.

W r. 1638 wydał włoch Sabatini dzieło o urządzeniach teatralnych we Włoszech, gdzie wzmiankując o niebezpieczeństwie pożaru w teatrach wyraźnie poleca, aby drzewo i płótno wszelkie w teatrze powleczone było farbą zmięszaną z gliną lub z gipsem, bo to chroni przed łatwem zapaleniem dekoracye i kurtyny.

W r. 1756 król. Towarzystwo nauk w Niemczech rozpisało nawet konkurs na temat: „Jak zabezpieczyć drzewo przez powleczenie odpowiednimi płynami, aby go ogień nie zniszczył?“

Zadanie to rozwiązał Dr. Jan Fr. Glaser z Suhli zasłużony w pożarnictwie uczony, który polecił jako środek mięszaninę gliny z klejem w stosunku 1 do 2.

Przy końcu XVIII stulecia po strasznych pożarach w Amsterdamie, Sztokholmie, Paryżu i Wiedniu wzięto się do nowych doświadczeń. Na razie próbowano ałunu, który jednak nie okazał się w zastósowaniu wystarczającym. Później w r. 1821 fizyk Gay Lussac wydał rozprawę o płynach do impregnowania W r. 1825 po pożarze teatru dworskiego i narodowego w Monachium pokostowanie t zw. szkłem wodnem (kwas krzemowy z alkaliami tworzący sól rozpuszczalną w wodzie) wzbudziło ogólne zainteresowanie. Doświadczenie wykazało, że pokost taki wytrzymywał i 20 lat i skutkował o tyle, że powleczone nim drzewo i płótno tliło się z trudnością tylko ale nie zapalało się płomieniem nigdy. Uznano znakomitość tego środka, ale go należycie nie wyzyskano.

W r. 1838 policyjne rozporządzenie w Paryżu nakazało w teatrach używanie wyłącznie impregnowanych płócien i części drzewnych, płynem Gay Lussaca, gdy jednak po pewnym czasie użycia spostrzeżono, że płótna takie, w sposób polecony nasycane, od płomienia świecy zapalają się, zaniedbano wykonywania tego rozporządzenia i nowe próby lekceważono.

W r. 1854 na Zjeździe strażackim w Ulmie przedsięwzięto pod kierownictwem zasłużonego w pożarnictwie Magirusa specyalne próby z wszystkimi wówczas znanymi środkami przeciwpalnymi. Użyto do tego heblowanych kawałków drzewa jodłowego, jednakich rozmiarów, nasyconych różnymi rozczynami, a wystawionych na działanie równego co do siły płomienia spirytusowego. Rezultaty były następujące:

1. Drzewo zwykłe zapaliło się płomieniem po upływie $^1/_2$ minuty.

2. Drzewo nasycone rozczynem ałunu po upływie 4 minut.

3. Drzewo nasycone rozczynem potażu przez godzinę leżało w ogniu, poczem je wyjęto z płomienia niezapalone.

4. Drzewo nasycone szkłem wodnem, z 12 części krzemionki, 10 części potażu i 1 części węgla (dało wynik jak 3) godzinę bez zapalenia.

5. Drzewo nasycone witryolem żelaza zapaliło się po 1 minucie.

6. Drzewo nasycone siarczanem amoniak, paliło się po 2 min..

7. Nasycone ługiem drzewnym z ochrą żelaza i pewną ilością zbieranego mleka niepaliło się przez $^1/_2$ godziny.

8. Nasycone rozczynem z 1 części piasku, 2 części popiołu drzewnego, 3 części gaszonego wapna z wodą klejową zapaliło się po upływie $2^1/_2$ minut.

9. Nasycone rozczynem potażu, gliny z dodatkiem kleistru i żytnej mąki, dało wynik jak 7 niezapaliło się aż po $^1/_2$ godzinie.

10. Rozczyn 1 części potażu z 1 częścią saletry (dał wynik jak 3) po godzinie.

11. Rozczyn czystej krzemionki w żrącym potażu. Wynik: płomień po 6 minutach.

12. W chlorku wapna: Płomień po 4 minutach.

13. W kleju z ałunem: Płomień po 2 minutach.

(Dok. nast.)

Rewizya nafty.

Nastała pora długich wieczorów, podczas których do oświetlania pomieszkań i pracowni, używa ludność olejów mineralnych a zwłaszcza nafty.

Używanie nafty do tego celu stało się u nas powszechnem, to też coraz częstszymi są wypadki wzniecenia pożaru przez naftę, oparzenia, których następstwem nie rzadko bywa śmierć.

Niesumienni handlarze nie stosując się do istniejących przepisów, utrzymują naftę w miejscach niebezpiecznych, mięszają naftę niezapalną z poślednimi gatunkami nafty łatwo zapalnej, zapalną naftę sprzedają jako niepalną i ludność narażają na różne nieszczęścia.

Z uwagi, że nafta bywa często przyczyną powstania pożaru i że wedle obowiązujących ustaw wykonywanie policyi pożarnej (ogniowej) należy do własnego zakresu działania gminy, bo do policyi miejscowej, słuszną będzie rzeczą, jeżeli nadzorowaniem składów nafty, jej jakości zajmie się policya miejscowa, przy współudziale straży pożarnej.

Nadzorowanie to odbywać się powinno przez przeprowadzanie rewizyi. Obowiązek odbywania takich rewizyi przez władze lokalne przepisany jest rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 17. czerwca 1865. Dz. p. p. Nr. 40.

Gdy do powyższego rozporządzenia, traktującego o środkach ostrożności przy wyrobie, obrocie i przewozie olejów mineralnych („Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych“ pod redakcyą Jerzego Piwockiego, Tom II. str. 570 - 573), dodamy drugie rozporządzenie ministeryalne z dnia 10. lutego 1868 Dz p. p. Nr. 13. (na str. 573 i 574 powyżej zacytowanego dzieła) to w rozporządzeniach tych znajdziemy przedmiot do tych rewizyi.

Istnieją dwa gatunki nafty: niezapalna i zapalna.

Naftą niezapalną jest ta, która musi być ogrzaną do 30° Reaumira ($37^1/_2$° Celsiusza) nim się zajmie i dalej się pali.

Zapalną naftę nazywamy tę, która przy niższej jak 30° Reaumira wynoszącej temperaturze zapala się W handlach przychodzą obydwa gatunki tej nafty. Niepalna oczywiście jest droższą, bo jest bardziej oczyszczoną, zapalna tańszą i ona częstokroć w celach wyzysku sprzedawaną bywa za niezapalną.

Naftę zapalną wolno sprzedawać w drobnym handlu, lecz musi się ona wówczas znajdować w zupełnie zwartych i zamkniętych flaszkach blaszanych, na których umieszczać należy wyraźnie nazwę materyału a więc: „Nafta zapalna!“, przestrogę: „Niebezpieczna dla ognia, nie wolno przelewać w pobliżu światła, przechowywać wszczelnie zamkniętem miejscu chłodnem“. Ten przepis ma także zastosowanie do flaszek blaszanych, które kupujący sam przynosi.

Naftę taką wolno przelewać z jednego naczynia w drugie w handlu wogóle, a w drobnej sprzedaży w szczególności, tylko przy świetle dziennem, tylko na przewiewnem miejscu i nie w pobliżu płomienia, palącego się tytoniu lub innego jarzącego się ciała, chyba że do tego używa się aparatów do napełniania zabezpieczających płyn od ulatniania się.

Gdy policya miejscowa przepisu tego ściśle przestrzegać będzie natenczas, wkrótce znikną handle z naftą zapalną, bo wówczas napis „Nafta zapalna!“ i ostrzeżenie względem nalewania w pobliżu światła i t. d. przestraszać będzie kupujących i ci zpewnością wydatek na naftę niezapalną zwiększą, aby uchronić się od nieszczęścia.

O zapalności nafty przekonać się można w następujący sposób: Leje się pięć do siedm dekagramów badać się mającej nafty w naczynie więcej wąskie i wysokie, niż szerokie i niskie i ogrzewa naftę wstawiając naczynie do gorącej wody, aż ciepłomierz zanurzony w naftę wskazuje prawie 30° Reaumira. Następnie przybliża się do powierzchni nafty palącą się zapałkę. Jeżeli płomień nie buchnie i nafta się nie pali i jeżeli nawet paląca się zapałka zanurzona w naftę zgaśnie, natenczas badana nafta jest niezapalną

Sprzedaż nafty należy obecnie do przemysłów wolnych.

Naftę zapalną w ilościach większych jak 250 klg. wolno składać tylko w budynkach niezamieszkałych i położonych od innych zamieszkałych budynków w oddaleniu uznanem przez władzę miejscową jako odpowiednie. Mniejsze ilości mogą być wprawdzie przechowywane gdzieindziej, jednak tylko w naczyniach dobrze zamkniętych, zwartych i nie dopuszczających ulatniania się zawartości.

W jednym i drugim przypadku składy muszą być zupełnie bezpieczne od ognia i posiadać dobrą wentylacyę. Wszystkie otwory, okna i drzwi muszą być urządzone do zamknięcia także z zewnątrz a zamknięcie musi być zupełne tak, ażeby w razie pożaru ugaszenie jego było możliwe przez odcięcie powietrza. Do takich lokalności nie wolno nigdy wstępować z otwartem światłem, lecz jeżeli zachodzi potrzeba tylko z latarnią bezpieczeństwa. Ma się rozumieć, że palenie tytoniu w takich lokalnościach jest zakazane.

Takie same przepisy obowiązują także dla nafty niezapalnej, tutaj jednak według uznania władzy miejscowej można naftę niezapalną w ilości 250 klg. przechowywać także w zamieszkałych budynkach pod warunkami atoli, że się jej nie składa wspólnie z naftą zapalną w jednym i tym samym lokalu. Nawet nafta niezapalna, gdy jest złożoną w budynkach zamieszkałych, musi być przechowywaną w naczyniach dobrze zamkniętych i nieprzepuszczalnych.

Dla lokalów, w których znajduje się tylko niezapalna nafta odpada potrzeba używania latarni bezpieczeństwa, lecz do takich lokalów nie wolno nigdy wstępywać z otwartem światłem, a tylko z zamkniętą latarnią i nie wolno tam palić tytoniu.

Przekroczenia tych postanowień, o ile nie są już zagrożone karą w powszechnej ustawie karnej lub innymi przepisami, będą karane grzywnami do 200 Kor., lub w razie nieściągalności karami aresztu do 14 dni. Dochodzenie i wymiar kary należy do politycznych władz powiatowych (c. k. Starostw) tam więc należy wnosić wszelkie w tym kierunku doniesienia.

Rewizye składów i handli naftą tudzież rewizye gatunku nafty powinny się odbywać komisyonalnie. W skład Komisyi wchodzą: Naczelnik gminy lub tegoż zastępca, albo też Delegat ogniowy, Budowniczy miejski lub inny rzeczoznawca, Naczelnik straży pożarnej, lub Zastępca, którego Naczelnik Straży do tego celu wydeleguje.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Wilamowice. W dniu 10. sierpnia b. r. rozwiązała się straż pożarna ochotnicza w Wilamowicach w skutek nieporozumień wywołanych przez niektórych mieszkańców miasteczka. W myśl ustawy z dnia 10. lutego 1891 Dz. u. kr. L. 18 przystąpił p. Jan Biesik burmistrz miasteczka w dniu 12. sierpnia b. r. do reorganizacyi straży pożarnej, skutkiem czego zapisało się 20. członków w szeregi straży. Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa odbytem w dniu 15. sierpnia b. r. przyjęło Zgromadzenie wzorowy statut. Towarzystwo przyjęło w myśl wyżej przytoczonej ustawy obowiązki straży pożarnej gminnej.

Przy wyborach wybrano prezesem p. Jana Biesika. Do wydziału weszli: Jan Schneider, Józef Nycz, Józef Hanik, Józef Kuczmierczyk, Jan Nikiel i Jan Schneider Nr. 319.

Naczelnikiem wybrano: p. Jana Biesika, tegoż zastępcą Jana Nikla.

IV. Kronika pożarów.

II. i III kwartał 1900. (Zestawienie statystyczne).

Miejscowość	Ilość pożarów	Spaliło się					Szkoda		Przyczyna				
		domów mieszkalnych	budynków gospodarczych	zakładów przemysłowych	kościołów	ludzi	ogólna kor.	ubezpieczona kor.	podpalenie	nieostrożność	wadliwa budowa	od pioruna	niezbadana
Miasta i miasteczka	128	496	362	7	—	—	1,299.953	675.510	15	18	11	8	76
Gminy wiejskie.	381	1088	1211	6	1	2	1,575.605	511.944	22	47	7	23	282
Razem . . .	509	1584	1573	13	1	2	2,875.558	1,187.454	37	65	18	31	358

V. Rozmaitości.

Popis lwowskiej ochotniczej straży pożarnej. W niedzielę d. 28 października o g. 3 popołudniu, zdawała lwowska ochotnicza straż pożarna egzamin ze swych w ciągu roku postępów. Widzieliśmy starannie i bardzo wprawnie wykonane ćwiczenia szkolne z drabinkami hakowemi, ze sikawką, z kocem i worem ratunkowym, tudzież ćwiczenia praktyczne w gaszeniu pożarów piwnicznych, piątrowych i w ratowaniu linewką.

Lwowska ochotnicza straż pożarna jest bardzo dobrze wyćwiczoną i pod tym względem jest wzorem dla straży pożarnych w kraju. Ćwiczeniami kierowali weterani w służbie strażackiej: Naczelnik Bruno Hryniewicz i zast. naczelnika Marcin Majewski. Ćwiczenia odbywały się w obecności prezydenta miasta Małachowskiego, wiceprezydenta m. Michalskiego, naczelnika miejskiej straży pożarnej Prauna i wielu radnych, tudzież bardzo licznej publiczności. — Po skończonych ćwiczeniach przemówił p. prezydent miasta dziękując komendzie i strażakom za ich trudy.

Ochotnicza straż pożarna we Lwowie oddaje miastu wielkie usługi. W razie pożaru wzmacnia korpus miejskiej straży pożarnej, który w porównaniu z Krakowem, mało liczy członków — i pełni służbę w teatrze.

Czy to dobrze? Magistrat miasta Żółkwi w odezwie z dnia 25. lipca b. r. L. 3306 do Magistratu w Kołomyi oświadczył w sprawie reorganizacyi pomocniczej straży pożarnej co następuje: „Wobec dobrze zorganizowanej straży pożarnej miejskiej i ochotniczej, nie zastanawiał się Magistrat tutejszy nad zorganizowaniem pomocniczej straży pożarnej w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego, a to z tego powodu, iż uważa to jako bezcelowe i niemożliwe prawie do wprowadzenia w życie i t. d.

Wyjaśniamy, że organizacya pomocniczej straży pożarnej objęta jest ustawą o policyi ogniowej z roku 1891, której tak miasto Żółkiew, jak Kołomyja i inne podlegają.

Na kursie w Kołomyi udzielał nauki o pierwszej pomocy Dr. Zenobiusz Lewicki.

Tarcza pożarna. Powszechnie skarżą się prądnicy, że z powodu gorąca nie mogą się z prądem zbliżyć do pożaru, aby na niego z najmniejszego oddalenia nacierać. Temu złemu zapobiega wynaleziona przez Dyrektora straży pożarnej Giersberga w Berlinie asbestowa tarcza, którą przytwierdza się do rury prądowej (cewki). W takich wypadkach używali prądnicy wyjmowanych na prędce drzwi, stołów i t. d. i nimi się zasłaniali od żaru. Obecnie trudności w tym kierunku usuwa owa tarcza pożarna, która osłania prądnika jak gdyby parasolem i pozwala mu zbliżyć się do pożaru i na niego skutecznie nacierać. Próby z tym nowym przyrządem, w Berlinie przeprowadzone, wykazały jego użyteczność i praktyczność.

Wielka międzynarodowa wystawa przyrządów i urządzeń pożarnych odbędzie się w czerwcu i lipcu roku 1901 w Berlinie. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenia, mające na celu poparcie tej wystawy. Termin zgłoszeń na tę wystawę upływa z dniem 1. grudnia b. r.

Wzór zgłoszenia i wszelkich innych wskazówek żądać można od naszej Redakcyi.

Przyczynek do hygieny strażackiej. Najwłaściwszym odzieniem strażaka przy pożarze jest gruby mundur sukienny z tego powodu, że nie przemaka, a powtóre dlatego, że chroni ogrzane i spocone ciało od przeziębienia, które częstokroć powoduje zapalenie płuc i reumatyzmy. — To też komendy straży pożarnych usilnie dążyć powinny, by strażacy do pracy przy pożarze mieli guńki sukienne grube, które prócz zalety, że są nieprzemakalne i ochraniają ciało od przeziębienia, dają się po wysuszeniu należycie wyczyścić.

Dr. L. C.

Nowe pismo. Wedle doniesienia Zarządu Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Częstochowie w pierwszych dniach listopada zacznie wychodzić w Warszawie pod redakcyą p. Władysława Matkowskiego fachowe polskie pismo p. t. „Strażak". Szczęść Boże!

Wypadki podczas ćwiczeń z linewką ratunkową. W ostatnich czasach zaszły cztery wypadki uszkodzenia strażaków podczas ćwiczeń z linewką ratunkową, a mianowicie: 1) Dnia 26. sierpnia b. r. podczas ćwiczeń w Pruchniku, strażakowi p. Józefowi Motyce, który spuszczał się po linewce ze wspinalni, wyrwał się karabinek z kółka do gurta przytwierdzonego a Motyka zmuszony był z wysokości około 7 metrów spuścić się na ziemię tylko zapomocą rąk, wskutek czego obdarł sobie ogromnie skórę na dłoniach i palcach.

2) Dnia 23. września b. r. podczas ćwiczenia w Brodach członek ochotniczej straży pożarnej p. Karol Szernicki spuszczając się po linewce z dachu wspinalni zaczepił toporkiem o krawędź deski i o kieszeń szarawarów. Ażeby odczepić toporek opuścił jedną rękę z linewki, w tym toporek się wyrwał, a Szernicki bez karabinka trzymając się linewki rękami zjechał na dół. Poparzył ręce i był przez 7 dni niezdolny do pracy.

3) Dnia 23. września b. r. w Przemyślu strażak p. Michał Lewicki spadł ze wspinalni, z wysokosci 8 metrów, wskutek tego, że kluczka linewki ratunkowej rozwiązała się.

4) Dnia 4. października b. r. podczas popisu ochotniczej straży pożarnej w Jaworowie strażak Leon Tuczapski założywszy linewkę na hak i okręciwszy ją odpowiednio na karabinek rzucił się wstecz — ręka wyśliznęła mu się z haka, a on ciężarem całym runął na ziemię. Tuczapski gorączkowość swoją może przypłacić życiem.

O przyczynie pożaru Uhnowa, który wyrządził szkody blisko na milion zł. (spaliło się 480 domów) i donoszą co następuje: W piątek wieczorem pozostawili

żydzi płonącą świecę na stole, a sami poszli do bożnicy. Od świecy tej zajęły się firanki, które wiatr przez otwarte okno przechylił, a służąca, bojąc się bury, odpięła je natychmiast, płomień zdusiła i wyrzuciła je na strych. Tam firanki tliły się przez całą noc, aż następnego dnia w sobotę zapalił się cały dom, poczem pożar rozszerzył się na większą część miasta.

Hojny zapis. Magdalena Redl wdowa po ekspedytorze pocztowym w Monachium zapisała dla strażackiej Kasy Zapomóg w Monachium 12 tysięcy marek niemieckich.

Ciekawe. Dnia 8. października b. r. o godzinie 6. rano powstał pożar w sklepie korzennym Chaima Majera Spilera w Tarnopolu. Spaliły się towary w magazynie przybocznym. Przyczyną powstania tego pożaru były szczury obgryzające lub manipulujące około zwykłych zapałek. Przy wynoszeniu worów zauważono kilka szczurów poduszonych.

Muzeum. Przy petersburskiej straży pożarnej tworzy się oryginalne muzeum, zadaniem którego będzie przedstawianie organizacyi ochrony od pożarów w Petersburgu od czasu jego założenia aż do chwili obecnej. W muzeum zebrane będą wszystkie instrumenty, jakimi się posługiwała straż pożarna nad Newą, oraz ubrania mundurowe dla strażaków. Głównym kierownikiem muzeum jest petersburski brand-major.

Najszybsza straż pożarna. Brygada strażacka z miasta Kanzas w Ameryce północnej, wracając z międzynarodowego zjazdu straży pożarnych w Paryżu, na którym popisywała się i zdobyła odznaczenie, zatrzymała się na kilka dni w Londynie i występuje codziennie w pałacu kryształowym, dokąd niezwykłe i zajmujące widowisko ściąga tłumy ciekawej publiczności.

Zatrzymawszy się po przebyciu galopem $1/4$ mili angielskiej, przed umyślnie ustawioną szopą, strażacy puszczają istny potok wody z sikawek mechanicznych, włażą, dostając się z okna do okna na szczyt 7-piętrowego budynku, ocalają troje ludzi, wracają na dół i usuwają wszystkie swe wozy i narzędzia, w ciągu 3 minut i 42 sekund.

Jedną z osobliwości tej straży pożarnej z Kanzas stanowią znakomicie wytresowane konie, przybywające same na odgłos trąbki wprost ze stajni do wozów. W amerykańskich koszarach gdzie zaprowadzono umyślnie urządzenia, automatyczne supły, przymocowane do żłobu, rozwiązują się same z chwilą rozlegania się sygnału alarmowego; uwolnione konie wdziewają same na szyję chomonta, zawieszone na odpowiedniej wysokości w każdem przejściu. Szczegółów tych, wskutek braku odpowiednich aparatów w Londynie, na obecnych popisach z konieczności zaniechano.

Na przestrzeni dzielącej stajnie od miejsca, w którem znajdują się wozy, oraz sikawki poustawiano w najrozmaitszych postaciach przeszkody sztuczne, nawet płoty i łuki płonące, które jednak raczej podniecają i stają się powodem do przyśpieszenia biegu, lecz nie są w stanie powstrzymać zapału i szybkości koni strażackich. Wyborne nadające się do takiej tresury konie pochodzą z rasy stepowych „mustangów" amerykańskich.

Lynch na wsi. Do tutejszych dzienników donoszą, że we wsi Strzałkowicach, powiatu samborskiego, przyłapali mieszkańcy znanego na całą okolicę podpalacza Stefana Zapotockiego na gorącym uczynku i tak go zbili, że ciało jego przedstawia prawie niekształtną masę. Ciężko uszkodzonego Zapotockiego przewieziono do szpitala powszechnego w Samborze, a stan jego jest prawie beznadziejny.

Małoletnia podpalaczka. W gminie Bouszów, pow. rohatyńskiego, zniszczył w ostatnich dniach pożar budynki i całą tegoroczną krescencyę pięciu gospodarzom, wyrządzając szkodę na 6.000 K. Gdy w dwa dni później w gminie tej znów wybuchł pożar, zwrócono baczniejszą uwagę i przychwycono 12 letnią Maryę Muszyńską w chwili gdy znów w innem miejscu podkładała ogień. Małoletnia zbrodniarka przesłuchiwana, przyznała, że istotnie ona wznieciła ogień, który zniszczył zagrody 5 gospodarzy, między nimi także jej ojca Albina Muszyńskiego. Zapytywana o powód do tego czynu, oświadczyła, że uczyniła to dla tego, ponieważ nie dostawała mleka. Wedle zeznań rodziców i sąsiadów Marya Muszyńska nie okazywała dotychczas objawów zboczenia umysłowego.

Ubezpieczenie strażaków. W wydziale ubezpieczeń rossyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych — jak donoszą dzienniki petersburskie — poruszono projekt obowiązkowego ubezpieczenia strażaków na wypadek śmierci lub kalectwa. Suma ubezpieczenia dla strażaków ma być określona na 1.000 rubli.

Na wozie rekwizytowym.

Gore! Gore!
Żwawo! żwawo! spiesz strażaku
Pod przysięgą! spiesz do znaku
Gore! Gore!

Gore! Gore!
Kask na głowę! — topór w dłonie!
Twoim bliźnim bierz w obronie!
Gore! Gore!

Gore! Gore!
Chrystus kazał bliźnich kochać
Więc ich bronić a nie szlochać!
Gore! Gore!

Gore! Gore!
Jeśli padniesz przy robocie
Rzekną inni „służył cnocie"
Gore! Gore!

Gore! Gore!
Dym i ogień nam żywiołem
Więc doń spieszmy z dumnem czołem
Gore! Gore!

Wacław Borzemski.

Niezwykły pożar. Pożar niesłychanej mocy wybuchł w lasach północnego departamentu Girondy we Francyi. Padło pastwą płomieni 5000 hektarów, porośniętych sośniną i świerkami w gminach Parentis en Biskarosse i Sanguinet. Straty obliczają na miliony franków.

Mieszkańcy dotkniętych pożogą okolic musieli uciekać przed ogniem, opuszczając domy, bydło, konie itp. Pociągi na linii kolei południowej przebiegały wśród płomieni, skutkiem czego przybywały ze znacznym opóźnieniem. Między innymi po torze kolejowym, objętym ogniem przemknęło się siedm pociągów, dążących do Lourdes, których podróżni zażyli okrutnego strachu. Niektóre pociągi musiano cofać do stacyi poprzednich: zamykano w nich szczelnie okna i drzwi, poczem dopiero w szalonym pędzie wagony przebiegały przestrzeń żarem ziejącą.

Uznanie. Zwierzchność gminna w Bouszowie, w piśmie z dnia 22. września b. r. do ochotniczej straży pożarnej w Bołszowcach wystosowanem, nadmienia, że straż ta z wielką energią, odwagą i wysileniem pracowała przy pożarze w dniu 21 września, że jej należy zawdzięczyć zlokalizowanie pożaru i wyratowanie zboża, paszy, ruchomości i materyału drzewnego. Pismo to zakończono: „Czołem przeto dla tej straży imieniem gminy tutejszej!"

Relikwie św. Floryana. Dnia 30. września b. r. obchodziła ochotnicza straż pożarna w Dobromilu uroczystość zaprowadzenia relikwii św. Floryana, Patrona straży pożarnych, które J. E. Książe Biskup Krakowski darował z przeznaczeniem, aby były przechowywane w kościele parafialnym w Dobromilu, a na każdy Krajowy Zjazd strażacki wydawane Związkowi na nabożeństwo inauguracyjne Zjazdu. Wotywę solenną odprawił przybyły z Przemyśla Ksiądz Dr. Jan Łabuda, profesor teologii.

W Stanisławowie urządził Wydział powiatowy kurs pożarnictwa, który trwał pięć dni.

VI. Poczta Redakcyi.

Przyjmujemy składki na odbudowę przybytku Królowej Polskiej na Jasnej Górze.

W dalszym ciągu złożyli: Władysław Mühln 10 K. Franciszek Meissner 1 K., Dr. Alfred Zgórski 10 K., Michał Osiński 3 K., Dr. Karol Kowalski 2 K., Emil Nowicki 1 K. Razem z poprzedniemi 43 koron.

Straż pożarna w Łodygowicach. Przesłane przekazem pocztowym 20 koron za hełmy, doręczyliśmy Lwowskiemu Biuru Handlowemu.

P. A. B. Posiedzenie Rady zawiadowczej odbyło się w sobotę dnia 27. października. Protokół zamieścimy w następnym numerze.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.